Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 15 kwietnia 1933 r.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu

miesięcznie	—90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony . . .	175 „
1/4 „ . . .	90 „
1/8 „ . . .	45 „
1/16 „ . . .	30 „
1/32 „ . . .	15 „

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 15. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII.

Wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma ślemy serdeczne życzenia WESOŁEGO ALLELUJA

Redakcja.

ALLELUJA!

Rozdzwoniły się wszystkie dzwony.

Radość i otucha wstępuje we wszystkie serca. Bo oto zmartwychwstał Syn Boży, aby zwiastować, że Miłość zwyciężyła na świecie nienawiść. Tysiąc dziewiętset lat minęło w tym roku, kiedy to stał się Wielki Cud, bo oto zmartwychwstał Pan, co skruszył przemoc zła i dał światu nowe wielkie ideały.

Tysiąc dziewiętset lat upływa od tej chwili, kiedy to Jezus Chrystus zwiastował światu nową religję miłości.

Tysiąc dziewiętset lat nieustannej walki dobra ze złem, nienawiści z miłością i widzimy ciągle, że w powodzi walk i przewrotów, ciągle właśnie wśród ludów miłość się odradza i w każdym sercu, kiedy dzwony zwiastują Zmartwychwstanie Pańskie, coś się budzi — coś dyktuje, że trzeba podać dłoń bliźniemu, bo to brat, bo i dla niego Chrystus zmartwychwstał.

Po golgocie mąk niewoli, zmartwychwstała również cudem nasza Ojczyzna, zmartwychwstała w słonecznej potędze, aby światu zwiastować, że Miłość i sprawiedliwość zwyciężają. Niechaj ten Cud Zmartwychwstania wleje we wszystkie serca otuchę przetrwania zła, co światem rządzi, niechaj ustaną waśnie i kłótnie i niechaj każdy dla Tej cudem odrodzonej, będzie dobrym synem a stanie się dla siebie kochającym bratem.

Niechaj te dzwony, co radośnie dzwonią Zmartwychwstanie Syna Bożego — w każdym sercu zbudzą ideały, które Jezus Chrystus wpajał w swych uczniów.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

Sekr. Pow. BBWR. w Tarnowie, w porozumieniu z p. W. Tumą, uruchomił od 15. IV. 1933 bezpłatną poradnię weterynaryjną dla rolników pow. tarnowskiego.

Współpracę zgłosili: p. Chwalibiński, radca weterynarji, W. Tuma, pow. lekarz wet., p. Chatala Anatol, lekarz wet. z Tuchowa, dr. Józef Jasiewicz, lekarz weterynarz, radca Somnicki lekarz wet. i dr. Miecz. Matuszewski.

Poradnia otwarta będzie w Tarnowie, we wtorki od 2—3, w piątki od 11—12 w Sekret. Pow. Bloku, plac Katedralny 3. W Klikowej w lokalu Rzeźni miejskiej, w poniedziałki i czwartki od 9—10. W Tuchowie w poniedziałki od 11—12 w Magistracie.

—o—

Dnia 9 kwietnia odbył się w Lisiej Górze wielki Wiec, na którym zebrało się ponad 600 poważnych gospodarzy z Lisiej Góry, Pawęzowa, Śmigna, Zaczarnia i Żukowic Starych. Przewodniczył naczelnik gmiry p, Szatko, sekretarzował Józef Pogoda.

Przemawiał pierwszy poseł Karol Jarosz, omawiając sprawy gospodarcze oraz wykazując jak wielkie ulgi dla rolnictwa stanowią ustawy wydane w ostatnich czasach a to o długach, sądach rozjemczych, spłatach hipotecznych, lichwie, drobnych dzierżawach i t. d.

Poczem przemawiał p. poseł Starzyk wykazującdążność obecnego rządu do poprawy doli rolnika, dalej rozwinął p. poseł obraz życia politycznego u nas i zagranicą i napiętnował zgubną akcję opozycji. Garstka centrolwiątek znajdująca się na sali usiłowała powagę wiecu zakłucić, ale kiedy poseł Starzyk zaprosił ich do wypowiedzenia się, zachłysnęli się własnemi blagami, a p. poseł Starzyk dał im jeszcze ciętą odprawę, wykazując ich prowodyrów we właściwym świetle, jak niepyszni więc opuścili salę.

Zebrani obywate brali żywy udział w dyskusji, poczem uchwalili szereg uchwał prorządowych i zakończyli wiec okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zebrani dziękowali serdecznie p. posłom za przybycie.

—o—

W dniu 9 kwietnia br. odbyło się w Janowicach walne zebranie Koła parafjalnego BBWR. Na wstępie ukonstytuowano prezydjum, w którego skład weszli pp poseł Karol Jarosz jako prezes, kier. szk. Działo Fr. i gosp. J. Kapusta jako wiceprezesi, naucz. Fr. Mamuszka sekretarz i pani Jaroszowa Zofja skarbnik.

Następnie prezes Jarosz w przeszło godzinnym referacie zobrazował pracę sejmu, w czasie ostatniej kadencji i wyjaśnił szczegółowo uchwalone a dotyczące rolników ustawy, otrzymując wzamian huczne oklaski oraz gorące podziękowanie i serdeczne słowa uznania zebranych przez usta p. Władysława Gniewka.

Z kolei naucz. Mamuszka wygłosił przemówienie na temat „Destrukcyjna działalność obecnych przywódców PSL. w historji ruchu ludowego“, w której poddał druzgocącej krytyce, demagogiczną działalność wodzów partyjnych, usiłujących sprowadzić lud zwłaszcza w ostatnich latach z drogi wytrwałej i celowej pracy dla państwa, jaką to drogę wytknął w swych ideowych założeniach Bezpartyjny Blok, idący za wskazaniami Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wznieśli zebrani za prelegentem gromkie okrzyki.

W końcowej dyskusji zebrani oświadczyli, iż w każdej chwili są gotowi okazać swoją solidarność i wziąć udział w pracy podjętej z ramienia B. B. W. R., oraz prosili, by zgromadzenia Koła odbywały się jak najczęściej.

Dwugodzinne przeszło zgromadzenie, zakończono okrzykami na cześć Rzeczpospolitej Polski, Pana Prezydenta I. Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego.

—o—

Życie świetlicowe koła gminnego BBWR. w Klikowej rozwija się i żywem bije tętnem. Świetlica oddana jest do dyspozycji członkom Koła w niedziele, wtorki, czwartki i soboty w godzinach wieczorowych, dla braci Strzeleckiej w piątki. Członkowie koła zbierają się wieczorami na pogadanki, czytanie gazet i słuchania rad ja którego użycza zawsze oddany dla pracy Koła — p. Kostrzewski.

Przed dwoma tygodniami w niedzielę odbyło się w Świetlicy zebranie informacyjne. Zabierali głos pp. Świątek, Repczowicz, Kostrzewski i Burda.

Judasze.

Obecnie nadszedł okres wielkopostny w którym według zasad religijnych umartwiamy swoje ciało i rozmyślamy nad naszymi grzechami.

Myśląc tak nad obłudą tego świata rodzi się w naszej duszy niejednokrotnie pytanie skąd pochodzi podłość i kto był jej wynalazcą. W tej samej chwili przemawia jakiś nieznany głos że twórcą podłości był Judasz Iskarjota, który za 30 srebrników zaprzedał Chrystusa.

Poczem jakiś drugi dłos wewnętrzny odpowiada, że Judasz powiesił się i dawno nie żyje. Tak to prawda, że Judasz dawno nie żyje, ale następcy jego żyją i po całej Polsce sieją niezgodę i podłość wśród ludu.

Stanęli do walki politycznej z bronią, której na imię demagogja. Za pośrednictwem demagogji zdobywają niektóre jednostki na wsi, demagogją utrwalają swój byt materjalny, demagogją trzymają kurczowo judaszowskie srebrniki w postaci djet poselskich. Za pośrednictwem demagogji prowadzą nasze wsie oraz cały kraj na dno nędzy.

Podłość tych Judaszów nakłoniła ich do łączenia się w tak zwany „Centrolew“, który następnie przeistoczyli na Stronnictwo Ludowe, grupując w tym Zjednoczeniu Piasta, Wyzwolenie oraz Stronnictwo Chłopskie.

Wystarczy spojrzeć na pierwsze czołowe nazwiska, jak: Witos, Smoła i Wrona aby ocenić wartość następnej gromady karjerowiczów i demagogów.

Ciekawe wiadomości podaje nam encyklopedja polska, zawierająca wyjaśnienia wyrazów polskich. Między innemi poucza nas, że wysuszony sok z kwiatu aloes nazywano w starożytnych czasach judaszowską smołą.

Taką oto „smołą“ sklejone zostało Stronnictwo Ludowe: Patrząc na owe Zjednoczenie zdaje się człowiekowi, że Judasze idą wspólnie razem do jednego celu, przeciw Rządowi dla dobra ludu, a tymczasem jeden drugiego utopiłby w szklance wody.

Skoro człowiek zastanowi się nad tem wszystkiem, to zrozumie dlaczego w tak zastraszającym tempie kurczy się zasięg wpływów tych szachrajów i kłamców politycznych.

Dlatego też wystraszeni Judasze ostatnim tak poważnym ubytkiem swych członków,

wszczęli rozpaczliwą propagandę wśród ludu, w celu ratowania resztek swych wpływów na wsi. Dziś utrzymują się jeszcze na powierzchni życia politycznego przy pomocy skrajnych haseł demagogicznych oraz przy pomocy dawek łgarskich zastrzyków.

W imię zasady „cel uświęca środki“ nadużywają dobrego imienia ludowego i dążą do podniecenia ludu i wybuchu rewolucji ludowej. Uważają, że tą drogą wrócą do władzy i zaszczytów. Starają się nawet wykorzystać moment przesilenia gospodarczego, zwanego powszechnie kryzysem.

Zwyczajny śmiertelnik rozmyślając nad podłością wybrańców ludu, przeciera powoli oczy i zaczyna rozumieć, że zbliża się agonja polityczna szermierzy haseł wywrotowych. Oto dziś cała opinja ludu wiejskiego potępia ich działalność i woła gromkim głosem: Obywatele wracajcie z drogi obłudy póki czas, póki nie wybiła dla was ostatnia godzina. Od początku istnienia Państwa hałasujecie i okłamujecie lud a dowodów waszej obłudy zanotowała sporo nasza historja.

W tym stanie rzeczy jaki się dziś przedstawia, cała opinja ludu Polskiego odmawia wam prawa pisania o nieugiętej walce ludu. Odmowę swą tłomaczy tem, że nie posiadacie zdolności do pracy i walki, a w masach ludowych nie posiadacie już rzeczywistego posłuchu. Wy bojowi blagierzy zbudźcie raczej w sobie wasze sumienia i zaniechajcie walki o władzę. Niechaj czyści ludzie tworzą nową Polskę.

Na schyłku waszego marnego żywota weźcie sobie na przykład Judasza, który po zaprzedaniu Chrystusa, targany wyrzutami sumienia, wybrał raczej śmierć własną, aniżeli dalsze katusze sumienia. Po waszem odejściu odżyją wioski i Polska, a wśród ludu zapanuje radość i wesele. Nie obawiajcie się, że Polska upadnie bez waszej pomocy, ponieważ prawi ludzie poprowadzą wieś i całą Polskę na drogę szczęścia i rozkwitu.

Jan Król.

Godzina święta w Tarnowie.

Na zarządzenie Ojca św. odbyły się we wszystkich kościołach w Tarnowie nabożeństwa, celem uczczenia pamiątki ustanowienia Sakramentu Ołtarza i początku Męki Pańskiej.

Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Dnia 7 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem p. starosty dr. Döllingera w gabinecie p. starosty zebranie w sprawie omówienia akcji ratowania Bazyliki Wileńskiej. Po przemówieniu p. starosty wybrano komitet ścisły, który wspólnie z duchowieństwem naszej diecezji weźmie dalszą akcję w swe ręce.

Walne zebranie P. W. i W. F.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie W. F. i P. W. pod przewodnictwem p. starosty dr. Döllingiera.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i wyczerpującej dyskusji wybrano nowy Zarząd w składzie: Przewodniczący starosta dr. Döllinger, zastępca ppułk. dypl. Broniowski Stefan, Obwodowy kom. P. W. kapt. Schulz Marjan, Powiatowy kom. Wardzyński Stefan, Sekretarz p. Fedyna ref. starostwa. Kierownicy sekcyj: dr. Janiga, prok. dr. Spólnik, insp. szkolny Mucha, Intendent dyr. Prokop.

Koło Przyjaciół Szpitala.

W poniedziałek odbyło się w gabinecie dyr. Szpitala powszechnego dr. Türschmida Zebranie pań, które postanowiły otoczyć opieką szpitalnictwo w Tarnowie.

Przewodniczącą zebrania wybrano panią starościną dr. Döllingerową, poczem zabrał głos p. dr. Türschmied, wyjaśniając cele Towarzystwa Przyjaciół Szpitala. Na wniosek p. inż. Okoniowej postanowiono Tow. Przyjaciół Szpitala przyłączyć jako sekcję do O. P. K. a nie tworzyć odrębnego ciała. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono z tym, że prezesem tej sekcji będzie p. starościna Döllingerowa.

W dyskusji zabierało głos wiele pań, postanawiając już na te święta zakupić podarki dla biednych chorych i dzieci, aby ulżyć w ten sposób ich doli.

Pan starosta dr. Döllinger wyraził swą radość z inicjatywy Pań, które chcą pospieszyć z pomocą władzom i naprawdę poświęcającym się lekarzom i wyasygnował na cele obdarzenia chorych podczas świąt 100 zł. Do tej sumy opodatkowały się jeszcze obecne panie, tak, że natychmiast uzyskano dosyć pokaźną sumę i

Czas skończyć z niesumienną i szkodliwą dla państwa i chłopów polityką Ludowców.

Otwarcie i szczerze można powiedzieć, że wieśniak już z natury ma w sobie pewne pierwiastki zachowawcze spokoju i rozwagi, oraz skłonność do utrzymania porządku. Temsamem chłopi mają wszelkie powody do popierania rządu, o ile tenże realizuje ich słuszne postulaty. Natomiast różne związki centrole-wicowe, są zbiorowiskiem warchołów, chciwych władzy, a zwłaszcza, „funduszu“ dyspozycyjnego, którą starają się zdobyć wszelkiemi sposobami, nie wyłączając haseł komunistycznych (reforma bez odszkodowania, wywiad z Naprzodu p. Witosa).

Wobec takiego stanu rzeczy, wieśniak musi dążyć do uzgodnienia swych interesów z Rządem i przerwać dotychczasową walkę wsi z obecnym reżimem, do której wciągnęli go niesumienni podżegacze, a która jest beznadziejną i zgubną dla chłopów i Państwa.

Posłowie-demagodzy z Witosem na czele biorą sute djety, w Sejmie nie pracują i nie mają nic do stracenia, ale ogół chłopów byłby samobójcą, gdyby nadal popierał ich zachłanne plany dorwania się z powrotem do żłobu.

Już w roku 1928 kilku uczciwych ludowców ze Stronnictwa „Piasta“, kochających Państwo, uznało, że bezwzględna opozycja do Rządu, jaką wówczas „Piast“ na czele z Witosem prowadził, do niczego nie doprowadzi, a tylko może przynieść szkodę Państwu i chłopom, podjęli przeto pewne kroki z przedstawicielami Rządu do wspólnej pracy dla dobra Państwa i chłopów, jednakże p. Witos w swem zaślepieniu zarozumiałości i egoizmie, swojemi ciężkiemi butami pertraktacje rozbił, do zgody nie dopuścił a chętnych i zasłużonych ludowców zdrajcami sprawy ludowej nazwał.

Mimo to nie powstrzymał Witos rozkładu jego stronnictwa i musi patrzeć jak to najbliżsi jego przyjaciele oddalają się od niego.

Śmiało można powiedzieć, że p. Witos już się kończy, nie pomogą ani końskie łby (banderje), ani inne obiecanki czy też groźby, chłopi już mają po uszy demagogji warcholsko-opozycyjnej, nie mogą już dłużej bić głowami o mur i nabijać się na bagnety, do czego ich p. Wincenty prowadzi.

Już od roku 1926 wmawia w chłopów p. Witos: „Sanacja już się kończy, za sześć miesięcy minie wszystko“, chłopi czekają cierpliwie, a proroctwa p. Wincentego nie spełniają się. Panu Witosowi nie chodzi o dobro chłopów, jemu chodzi o Władzę i „fundusz“.

Chłopi głupim obietnicom już przestali wierzyć, to też nie dziwota że ten masowy odwrót, od wielkich prezesów i przywódców opozycyjnych nastąpił.

Pan Witos, kiedy był przy władzy, mógł dużo dobrego dla chłopów zrobić, ale on dbał tylko o siebie. Wobec jego zachłanności i egoizmu musiało przyjść otrzeźwienie u chłopów i przyszło.

Przyszło na szczęście dla dobra Polski i Wsi!

Jan Bodzek

Grota w Bukowcu.

W ostatnim X roczniku Pol. Tow. Tatrzańskiego p. t. „Wierchy“ zamieszczono wiadomość zatytuowaną: „Ciekawa grota w Beskidzie Zachodnim“. Notatka ta podana przez niżej podpisanego, zawierała krótki opis topograficzny groty, szkic jej poszukiwania i zawiadomienie o zajęciu się grotą przez tarnowski odział PTT. Odkryta grota znajduje się bowiem w najbliższem sąsiedztwie siedziby wymienionego oddziału i przed naszem Towarzystwem odkrywa się wdzięczne pole zbadania i ogłoszenia niezwykłego zjawiska. Ponieważ oddział tarnowski P.T.T. a także i Towarzystwa Krajoznawczego ma w istocie zamiar wyprawy do groty w najbliższym czasie, a nie zebrano dotychczas pewnych, zresztą szczupłych o niej wiadomości, a nikt zgoła nie zna miejsca jej położenia, które wobec pustkowia tamtejszego wcale nie łatwe jest do odnalezienia — uważam sobie za obowiązek podać tu pewne szczegóły. Pewne już ogłosiłem w „Gazecie Podhalańskiej“ (nr. 12 z r. 1932) i w nowosądeckim „Głosie Podhala“ (nry 40 i 52 z r. 1932).

Grota nowoodnaleziona znajduje się na terenie wsi Bukowca w gęstym lesie, w otoczeniu skał piaskowcowych na dziale górskim Dunajca i Białej, około 10 km. od przystanka kolejowego w Pławnej na linji Tarnów — Krynica.

Mimo, że w ostatnich czasach nikt z turystów i publiczności o grocie nie wiedział, jest ona już oddawna znana. Seweryn Goszczyński, zwiedzający te miejsca w r. 1832, pisze o grocie w „Dzienniku podróży do Tatrów“ (wydanym w r. 1857 w Petersburgu). Zbacza on znacznie ze swej marszruty specjalnie, by widzieć sławną grotę w „Brušniku“ (wieś sąsiednia). Na polach Brušnika — pisze — znajduje się pieczara znacznej długości. Służyła ona Arjanom do tajemnych schadzek. Wchód jej zawalony dziś kamieniami, ale przed laty kilkunastu można było jeszcze zwiedzać jej wnętrze. Ma ono być starannie urządzone sztuką ludzką; schody były wygodne i nienaruszone... Okoliczni wieśniacy pamiętają jakichś tajemniczych „panów“, którzy pono często do tej groty chodzili co się naturalnie dochowało drogą tradycji. Ci, którzy wchodzili do groty, mówią o jej bezmiarze. Inni, rozpowiadają przedziwne baśnie o skarbach o zaczarowanej dziewczynie, której jęki z podziemi słychać, o połączeniu groty, aż z Dunajcem i wiele innych. Silna to wiara, skoro za ową dziewczyną wykopano potężny dół w twardym piaskowcu, ale w miejscu znacznie od groty odległem.

Okoliczne otoczenie skalne jest typu skał ciężkowickich, nie różniące się od ostatnich zupełnie wielkością. Jest to średnio i grubo ziarnisty, sypki piaskowiec karpacki coceński. Cechą jego charakterystyczną jest tworzenie urwisk i nasypów głazowych i wysokich, piętrowych, do ruin podobnych kształtów. Nie zabawiając się dłużej historją geologiczną tych skał, wypada zaznaczyć, że przybierają one często formę grzybów, gdyż bryła skalna u dołu jest niszczona wiatrem, niosącym piasek. Powierzchnia skał tworzy twardą skorupę, na której są osadzone związki mineralne, naniesione przez parującą pod wpływem insotacji wodę z wnętrza skały. Grota tutejsza w piaskowcu jest niezwyczajnym fenomenem. Według Słownika geograficznego Król. Pol. (t. I. str. 390 Brušnik) w lesie na Bukowcu stał niegdyś zamek w którym, jak pisze Marcin Bielski w swej „Kronice Polskiej“ miał się w XV w. przecho wywać rozbójnicy i gdzie dotychczas są pieczasy, w których, według podania ludowego są ukryte wielkie skarby.

Dotychczas w grocie był prof. Wiktor Arway z niżej podpisanym, ale bez poważniejszego wyniku, wskutek szczupłości jaskini i braku stosownego ekwipunku. Prof. Czapkiewicz zainteresował się grotą ze strony archeologicznej.

Do groty dochodzi się z Pławnej słabo utrzymaną drogą powiatową do Brušnika, stąd jeszcze gorzej przez szeroki grzbiet górski do Falkowej i Bukowca. Od szkoły w Bukowcu skręca się na m. aż do drogi idącej w las ku zachodowi. Od tej drogi odbiega inna ku samotnemu domostwu w głębi lasu. Od tego domu idzie się prosto lasem, wśród skał, aż do gwałtownego spadku terenu. W miejscu jego wyraźnego rozpoczęcia się, zbaczamy w prawo.

Niedaleko stąd, czernieje dość znaczna (o średnicy 1 m.) czeluść, wejscie do groty, która rozwija się w prawo. Kilkadziesiąt pierwszych metrów jest grota bardzo szczupła, niekiedy z trudem można się przecisnąć. Przejście zasłane jest odpadłemi bryłami skał i pokryte znaczną wilgocią i błotem.

Grota może mieć niezmiernie doniosłe znaczenie tak dla turystyki jak i nauki. Zaproponowałem także przepiękny krajobrazowy i turystyczny szlak doliny Dunajca przez Paleśnicę, Bukowic, Pławnę, Ciężkowice, Staszkównę, Putki, do Gorlic i Biecza. Szczegóły w nrze 40 „Głosu Podhala“ (r. 1932).

Jan Bielatowicz.

komitet ścisły który został wybrany w celu przeprowadzania akcji obdarowania chorych w szpitalu, będzie mógł zakupić gry dla każdej sali, owoce, papierosy i t. d.

Równocześnie zaincjonowano składkę książek i czasopism dla chorych.

Należy się spodziewać, że szlachetna inicjatywa pań znajdzie oddźwięk w całem społeczeństwie i również, że Tow. nie zapomni, że oprócz szpitala powszechnego jest jeszcze w Tarnowie szpitalik dziecięcy, gdzie leży kilkadziesiąt chorych dzieci.

Z Legjonu Młodych.

W dniu 9 kwietnia br. odbył się przy udziale 18 delegatów II Zjazd Okręgowy w Tarnowie.

Obrady Zjazdu według programu Komendanta Okręgu podzielono na: I-sze plenum, prace w Komisjach i II-gie plenum.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano leg. prof. Mundałę, a na zastępcę leg. mgr. Ćwikowskiego z N. Sącza. Po wyborze przewodniczącego Komendant Okręgu leg. mgr. Woźniak złożył krótkie, ale rzeczowe sprawozdanie, kończąc je apelem do Komendantów poszczególnych Obwodów, by do pracy w tychże pociągnęli szersze masy członków. Bowiem dotychczasowe prace czy to w Okręgu czy w Obwodach opierają się na jednostkach, a nie na masach. Po sprawozdaniu Komendanta toczy się żywa dyskusja, w której biorą udział wszyscy delegaci. Następnie złożył sprawozdanie inspektor Okręgu leg. prof. Mundała. Na wniosek tego ostatniego udzielono absolutorjum Komendzie Okręgu. Poczem wyłoniono dwie Komisje: jedną dla opracowania zagadnienia wsi, a drugą dla spraw wychowania państwowego w szkole. W skład tych Komisji weszli wszyscy delegaci.

Po skończeniu obrad w Komisjach rozpoczęła się druga część Zjazdu Okręgowego, na której przewodniczący Komisyj przedstawili Zjazdowi tezy, które mają służyć za podstawę do opracowania referatów na Kongres w Poznaniu. Następnie dokonano wyboru Komendanta Okręgu, którym ponownie wybrano leg. prof. Mundałą. Po wyborach uchwalono szereg wniosków, dotyczących dalszej pracy w Okręgu względnie w Obwodach.

Na zakończenie Zjazdu przemówił nowowybrany Komendant Okręgu i przedstawił Zjazdowi program prac na rok bieżący.

Po Zjeździe odbyła się odprawa Komendantów Obwodów.

Kurs spółdzielczy w Tarnowie.

Staraniem Powiat. Komisji Oświat. przy Tymczas. Wydziale Powiatowym w Tarnowie, odbył się w państwowej szkole handlowej kurs spółdzielczy dla pracowników spółdzielczych w kasach Stefczyka, spółdzielniach mleczarskich i w sklepach kółek rolniczych. W kursie, w którym wykładali profesorowie szkoły handlowej, wzięło udział 15 osób.

Kurs Miłośników Fotografji.

W dniu 1 b. m. nastąpiło inauguracyjne otwarcie lokalu Tarnowskiego Towarzystwa Miłośników Fotografji w domu Merzów przy ulicy Bernardyńskiej 15. Lokal Towarzystwa posiada bardzo ładne urządzenie wewnętrzne, rozporządza piękną bibljoteką, oraz nowoczesnym aparatem dużego formatu do robienia powiększeń zdjęć fotograficznych.

Przed kilku dniami we wspaniałym lokalu rozpoczął się fachowy kurs dla początkujących fotografów-amatorów. Kurs powyższy cieszy się dużą frekwencją ze względu na swój charakter, jak również na niską opłatę miesięczną, która wynosi zaledwie 3 zł.

Z Sekcji oświatowo-kulturalnej Zw. Zaw. Robotn. w Mościcach.

Pod przewodnictwem inż. Chrzanowskiego odbyto walne zebranie sekcji oświatowo-kulturalnej ZZR. w Mościcach ad Tarnów. Sprawozdanie przyjęto. Według sprawozdania prace sekcji dzieliły się na 3 działy: na odczyty, na kurs języków obcych i na kursy techniczne. Wybrano do zarządu pp. Łazarczyka, Paprockiego i Zawistowskiego. Uroczystość zebrania podkreślił wykład popularny p. Sudoła „O znaczeniu elektryfikacji". Przemówienie p. min. Kwiatkowskiego, który podkreślił wartość pracy robotników nad krzewieniem oświaty, oraz produkcje muzyczne orkiestry robotniczej. Dyrekcja PFZA. z powodu zakończenia roku prac sekcji ofiarowała jej nadzwyczajną subwencję na cele oświatowe w sumie 200 zł.

Związek Techników Dentystów

samodzielnych, uprawnionych w Tarnowie odbył zebranie, na którem prezesem wybrano p. Bossowskiego, sekretarzem p. Kornilę, skarbnikiem p. Błachowskiego i p. Wiszniowitza. W końcu uchwalono rezolucję w kierunku współpracy z BBWR.

Wielka Wystawa Kossaków.

W niedzielę zostanie uroczyście otwarta Wielka Wystawa dzieł batalistycznych Juljana, Wojciecha i Jerzego Kossaka. Wystawa trwać będzie przez 2 tygodnie. 150 dzieł malarskich tej wielkiej generacji polskich batalistów, których dzieła znane są na obydwóch półkulach, rozwieszonych będzie w sali lustrzanej Kasy Oszczędności. Cały dochód ze wstępów przeznaczony jest przez pp. Kossaków na cele Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych w Tarnowie.

Niechaj wszyscy pospieszą oglądać wielkie dzieła malarstwa polskiego.

Niechaj wszystkie szkoły gromadnie zwiedzą wystawę.

Bilety wstępu dla dorosłych 50 gr., dla dzieci szkolnych 20 gr.

Odczyty.

Staraniem Koła TNSW. w Tarnowie, odbył się w sali kinoteatru „Marzenie" bardzo dobry odczyt dra Rymara z Krakowa pt.: „Bolszewizm a faszyzm". W Mościcach ad Tarnów odbyły się w ostatnich dniach dwa odczyty p. Myszkiewicza pt.: „Polityczne i gospodarcze stosunki Stanów Zjednoczonych" i „Dzisiejsze Niemcy".

Wypadki wścieklizny.

W ostatnich dniach zdarzyły się sporadyczne wypadki wścieklizny w Tarnowie i okolicy, a mianowicie w Wierzchosławicach, Komorowie, Śmignie i Pawęzowie. Wskutek tego wydano bardzo ostre zarządzenia a więc bezwględnej kontumacji i markowania wszystkich psów wraz z prowadzeniem ewidencji. W Tarnowie wprowadzono przymus kagańcowy i linewkę. Z przykrością stwierdzamy, że nie wszyscy mieszkańcy stosują się do tych zarządzeń.

Z Ropczyc.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Ropczycach 3 dniowy Kurs dla działaczy wiejskich B. B. W. R. Udział w kursie wzięło 30 wybitnych działaczy z terenu wiejskiego, pracowników na niwie społecznej i kulturalnej, rekrutujących się przeważnie ze sfer wieśniaczych.

Program kursu wypełniał pełne trzy dni a składały się na niego referaty z dziedziny gospodarczej, społecznej, kulturalnej oraz politycznej. Popołudniowe godziny wypełniały prace pisemne, praktyczne pokazy przeprowadzania obrad i t. p.

Otwarcie kursu, którego kierownictwo spoczywało w ręku Kierownika Sekretarjatu Powiatowego Mgr. Fr. Tumidajskiego, dokonał Prezes Rady Powiatowej Wł. Bursztyn burm. miasta Ropczyc. Kurs zaszczycili swą obecnością poseł K. Pers oraz starosta ropczycki T. Celewicz. Wykładowcami na kursie byli: Kier. Sekr. Pow. mgr. Fr. Tumidajski, prof. Wiercioch, prof. Christoff, insp. Grabowiecki, insp. Gilewski i inni.

Nastrój kursu bardzo podniosły, zainteresowanie wykładami bardzo wielkie, poziom wykładów jak i wysoki poziom przygotowania uczestników zapewnił im olbrzymie korzyści z kursu.

Zamknięcia kursu dokonał Kier. Sekr. Pow. w obecności posła Persa i prezesa Rady Pow. oddając powiatowi i wsi nowy zastęp pracowników realizujących ideę pozytywnej pracy dla państwa w myśl wskazań Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego: Prawem naczelnem — dobro Państwa.

—o—

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Doktorowi Wilhelmowi Türschmidowi, dyrektorowi Szpitala powszechnego w Tarnowie, za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i wyleczenie mnie z ciężkiego złamania nogi, oraz pp. Doktorowi Kochankowi, dr. Michalskiemu dr. Niedźwieckiemu dr. Ziobrowskiemu, oraz siostrze Ludwice za b. troskliwą, bezinteresowną opiekę serdeczne Bóg zapłać składa. **Izak Holzer.**

Wieczór Pasyjny.

Staraniem Tow. Muzycznego odbędzie się w wielki czwartek w sali kina Marzenie Wieczór Pasyjny ku uczczeniu 1900 rocznicy zgonu Chrystusa Pana.

Na program złożą się utwory muzyczne wykonane przez świetny chór Tow. Muzycznego i niezrównany chór katedralny.

Kronika.

Anna Kustyn z Tyczyna zamordowała swoje nowo narodzone dziecko i uduszone pozostawiła w polu. Wieczór wieśniacy przechodząc znal eźli zwłoki noworodka. Wyrodną matkę aresztowano

Jan Turek i Ignacy Kędzior wyjechali ze Sącza do Ciężkowic aby się tanio zaopatrzyć w węglinę. Włamali się więc do mieszkania Wolfa Steuera i M. Ringelhaupta, aby się zaopatrzyć w gotówkę, lecz przy tej manipulacji zostali przytrzymani.

W Ryglicach udusiło się kilkumiesięczne dziecko Wiktorji Jękotowej kawałkiem chleba.

Sprostowanie.

Jako pełnomocnik i zastępca prawny p. Franciszka Żurka, byłego naczelnika gminy w Słotwinie ad Brzesko, upraszam po myśli §. 19. ust. prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze Czasopisma „Hasło", odnośnie do artykułu pod tytułem „Z Brzeska. Epilog ciekawego procesu", zamieszczonego w numerze 4. „Hasła" z dnia 27 stycznia 1933 r., następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby świadkowie Leśkiewicz i Sroka w sprawie karnej Franciszka Żurka przeciw oskarżonemu Maciejowi Czule o obrazę czci stwierdzili, że Żurek przetrzymywał u siebie przez 8 miesięcy kwotę 780 zł., która miała być natychmiast wpłaconą do P. D. U. W. oraz jakoby były starosta Hałaciński i sąsiedzi Żurka określili go jako denuncjanta, który jawnie i anonimowo oskarżał uczciwych ludzi. Natomiast prawdą jest, że świadkowie Leśkiewicz i Sroka zeznali tylko, iż Franciszek Żurek, jako komisarz rządowy w Słotwinie, nie odprowadził rejestru poborowego do P. D. U. W. a świadek Leopold Adamczyk, policjant gminy zeznał pod przysięgą, iż rejestr ten u niego się znajdował wraz ze ściągniętą od strony ubezpieczonej kwotą 7 zł. i że tak rejestr jakoteż tę kwotę dopiero po komisji ze strony P. D. U. W. Franciszkowi Żurkowi oddał. Niemniej prawdą jest, że Franciszek Żurek natychmiast po otrzymaniu rejestru od policjanta gminnego, odesłał tenże rejestr wraz z kwotą 780 zł. do P. D. U. W. i kwotę tę z własnych funduszów wyłożył i dopiero następnie od poszczególnych płatników zwrot tejże dla siebie ściągnął.

Nie jest również prawdą, jakoby którykolwiek świadek stwierdził, że Franciszek Żurek ściągał większe opłaty asekuracyjne, aniżeli wynosił wymiar i dopiero następnie je zwracał, natomiast prawdą jest, że jedynie świadek Stanisław Banasik zeznał, iż asesor gminy Franciszek Kusiak od niego ściągnął tytułem premji ubezpieczenia kwotę wyższą o 1 zł. od należnej i że kwotę tę Franciszek Kusiak mu zwrócił.

Nie jest też prawdą jakoby Franciszek Żurek usiłował podjąć jakąś nienależną kwotę 500 zł., natomiast prawdą jest, że kwotę 500 zł. przyznaną jako subwencję dla gminnej straży ogniowej istotnie podjął na cel przeznaczony, gdyż był do tego jako naczelnik gminy uprawnionym i obowiązanym. Wreszcie nie jest prawdą, jakoby którykolwiek ze świadków określił Franciszka Żurka jako denuncjata, natomiast prawdą jest, że żaden ze świadków w ten sposób Franciszka Żurka nie określił, a jedynie były starosta Hałaciński zeznał, że Franciszek Żurek spowodował usunięcie go ze stanowiska starosty.

Dziękując za umieszczenie powyższego sprostowania, — kreślę się

z wysokiem poważaniem

Dr. Edmund Horowitz, adwokat

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Rewiru I. Dnia 28 marca 1933. I. Km. 61/33. Zobowiązani Piotr Byk i Marja z Irlów Bykowa w Radgoszczy. Edykt Licytacyjny. Na wniosek Aschera Schindlera z Dąbrowy odbędzie się dnia 27 kwietnia 1933 w tutejszym Sądzie o godzinie 11·30 licytacja 4/8 części realności lwh 187 gm. Radgoszcz o obszarze 3 morgów 915 sążni. Licytacja 3/36 i 6/72 części realności lwh 585 gm. Radgoszcz o obszarze 2 morgów 981 sążni. Realności lwh 1273 gm. Radgoszcz o obszarze 1 morga 1529 sążni. Realności lwh 1018 tejże gminy o obszarze 2 morgów 926 sążni. Wartość szacunkowa z przynależnościami 6780 zł. 98 gr. Najniższa oferta 4520 zł. 64 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Przynależności: dom z drzewa zbudowany, słomą kryty, o 1 stajni, sieni, izbie, 2 komorach, stajnia, sąsiek i boisko oraz plewnia pod jednym dachem z drzewa zbudowana, słomą kryta, chlewek. — Oszacowane na 1550 zł. i studnia na 150 zł. Razem 1700 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Rewiru I. Dnia 28 marca 1933 r. I. Km. 36/33. Zobowiązana: Katarzyna Światłowska w Podlipiu. Edykt Licytacyjny. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Dąbrowy odbędzie stę dnia 27 kwietnia 1933 w tutejszym Sądzie o godzinie 11 przedpoł. w biurze Nr. 5 na zasadzie niniejszem poprawionych warunków licytacja realności lwh 322 gm. Świebodzin o obszarze 2 morgów 568 sążni gruntu ornego. Wartość szacunkowa z przynależnościami 2590 zł. Najniższa oferta 1727 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie k. Tarnowa. Rewir II. Dnia 11 marca 1933. II. Km. 101/33. Zobowiązany Antoni Zawada w Dąbrowicy.

EDYKT LICYTACYJNY.

Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 27 kwietnia 1933 w tut. Sądzie o godz. 10 przed południem licytacja realności lwh 56 gm. Dąbrowica o obszarze 4 morgów 973 sążni gruntu ornego. Wartość szacunkowa z przynależnościami 4100 zł. Najniższa oferta 2733 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie k. Tarnowa. Rewir II. Dnia 29 marca 1933 II. Km. 277/33.

Zobowiązani: 1) Tomasz Mazur 2) Józef Wydro 3) Katarzyna z Wagackich Wydrowa 4) Stanisław Michałko 5) Anna z Wydrów Michałkowa, wszyscy z Dąbrowicy EDYKT LICYTACYJNY.

Na wniosek Kazimierza Zawady z Tarnowa odbędzie się dnia 27 kwietnia 1933 w tut. Sądzie o godz. 10 przed połudn. w biurze Nr. 5 licytacja realności o obszarze 53 morgów 1351 sążni gruntu ornego. Na realności tej stoi 1) dom drewniany na podmurówce, dachówką kryty o 6 ubikacjach i werandzie, 2) Spichlerz murowany, dachówką kryty, 3) murowana wozownia wraz z kurnikiem 4) murowana stajnia, 5) drewniana stodoła z przybudówką, 6) stodoła z lassy kryta słomą 7) Stodoła częścią drewniana, częścią z lassy, 8) Chlewek 9) Studnia betonowa. Wartość szacunkowa 77.672 zł. 37 gr., najniższa oferta 47.810 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego w Dąbrowie rewiru I. Dnia 28 marca 1933 I. Km. 186/33. Zobowiązani: Szymon Stano i Agnieszka z Zawadów Stanowa w Dąbrowie. EDYKT LICYTACYJNY.

Na wniosek Dra Wojciecha Dziedzica adwokata we Lwowie jako cesjonarjusza Adama Warzechy odbędzie się dnia 27 kwietnia 1933 r. w tutejszym Sądzie o godzinie 11·30 licytacja całych realności lwh 411 i 419 gm. Dąbrowa o obszarze 273 sążni 2 parceli budowlanej i ogrodu. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 19.160 zł. Najniższa oferta 11.000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Przynależności: dom w bardzo dobrym stanie z drzewa zbudowany, papą kryty o trzech pokojach, kuchni i dwóch werandach. Studnia betonowa, ogrodzenie sztachetowe 80 m. 12 drzew owocowych, oszacowane na 10.570 zł.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.